

Gazeta Olsztyńska.

„GAZETA OLSZTYŃSKA“ wychodzi dwa razy na tydzień, co środę i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 60 fen., na pocztach 75 fen., z odnośzeniem w dom przez listowego 1 markę. — Za ogłoszenia płaci się 10 fen. od miejsca wiersza drobnego. — Listy adresować: „Gazeta Olsztyńska“ — Allenstein.
 Drukarnia „Gazety Olsztyńskiej“ znajduje się w rynku pod sieniami nr. 11-ty.

Uczmy dzieci czytać po polsku!

Co słyhać w świecie?

Dom Pedro, były cesarz brazylijski, umarł w Paryżu ubiegłego piątku na influencją. Dwa lata już minęły, jak niebożczyk opuścił Brazylię po zrzuceniu go z tronu; od tego czasu żył na uboczu i nie zajmował się wielce polityką. Wieść o śmierci byłego cesarza wywołała wielką żalność w Paryżu, gdzie bardzo lubiano zmarłego. Dom Pedro urodził się 2 grudnia 1825 r., na tron wstąpił 7 kwietnia 1831, mając 6 lat.

Niebożczyk umarł spokojnie, krótko przed śmiercią miał jeszcze zupełną przytomność umysłu; prosił swęj córki i zięcia, ażeby się razem z nim modlili o spokój, zgodę i wielkość Brazylii. Złożenie zwłok odbędzie się stósownie do życzeń zmarłego w Lizbonie, stolicy Portugalii.

Niemcy. Ks. Prałat Janssen, znakomity historyk, śmiertelną złożony jest niemocą i lekarze nie rokują mu dłuższego życia nad kilka dni tylko. Kardynał Rampolla przesłał dogorywającemu prałatowi apostolskie błosławieństwo od Ojca św., który z wielkim żalem dowiedział się o ciężkiej chorobie apostolskiego protonotaryusza.

Berlin. Podczas składania przysięgi przez rekrutów w Poczdamie miał cesarz Wilhelm do nich wygłosić następujące przemówienie:

„Rekruci! Przysięgliście mi teraz wierność przed uświęconymi sługami Boga i w obec tego ołtarza. Jesteście jeszcze za młodzi, abyście zrozumieli prawdziwe znaczenie tego, coście wypowiedzieli teraz przed chwilą, ale starajcie się najpierw o to, abyście zawsze wypełniali przepisy i nauki wam dawane. Przysięgliście mi wierność, a to — dzieci mej gwardyi — znaczy, że jesteście teraz mymi żołnierzami, że się mnie poddaście ciałem i duszą; istnieje dla was tylko jeden nieprzyjaciel, który jest mym nieprzyjacielem. Przy obecnych ruchach socjalistycznych może się wydarzyć, że wam rozkazę strzelać

do waszych krewnych, braci, a nawet rodziców — od czego niech nas Bóg ochroni — ale i wtedy winniście wypełnić me rozkazy bez szemrania.“

Katolickie gazety niemieckie nie chcą nawet przypuścić, ażeby cesarz był coś podobnego powiedział, i żądają, ażeby sprostowano wiadomość tę ze strony urzędowej.

— Wciąż jeszcze gazety niemieckie omawiają mowę kanclerza i rozmaicie ją krytykują. Naturalnie najmniej podoba się niektórym gazetom niemieckim to, co nowy kanclerz uczynił dla Alzacji i Lotaryngii i dla W. Ks. Poznańskiego. Czyta się w tych gazetach najzjadliwsze wycieczki na kanclerza Kapriviego za to, że wydaje Niemców na łup Polakom i Francuzom i tym podobne niedorzeczności zrodzone w głowach zapaleńców niemieckich. Czytając wszystko, co się w tej sprawie drukuje, przekonać się dopiero można, jak Bismark zatruł ducha narodu niemieckiego, jak przepełnił go jadem nienawiści dla wszystkiego i wszystkich, którzy innym mówią językiem, aniżeli niemieckim.

— **Z Chin** nadeszły pomyślniejsze wiadomości. Komendant wojsk cesarskich stoczył zaciętą walkę 28-go zeszłego miesiąca z rewolucjonistami, których pobił na głowę. Powstańcy stracili 600 ludzi oraz wodza swego. Również i na innym miejscu przyszło do krwawej walki pomiędzy wojskami cesarskimi, a rewolucjonistami. I tu ponieśli powstańcy wielką klęskę. Obydwaj gubernatorzy w Pekinie ogłosili publicznie, że każdy Chińczyk, który się odważy przyłączyć do buntowczyków i zabijać chrześcian, zostanie ścięty. Na katolickiej katedrze w Pekinie powiewa już od zeszłej soboty chorągiew irancuzka.

Inne wiadomości donoszą znów, że utworzyło się znowu kilka nowych zastępów rewolucjonistów, którzy ciągną ku północy, popełniając po drodze największe okrucieństwa. Zamordowano także pewną mongolską księżniczkę, spalono kilkanaście miast i

wsi. Mandaryni podobno spokojnie się przypatrywali nieludzkim okrucieństwom rozszalałych zgrai. Zamordowano kilka set krajowców, którzy się ochrzcić dali. Kilku zaledwie zdołało życie swe uratować. Bandy zbójecie utworzyły związek pod napisem „Towarzystwo wstrzemięzliwości“, którego celem jest tępienie wszystkich chrześcian.

Rząd chiński kazał wprowadzić roztelegrafować, że wielkie masy rewolucjonistów poćcinane zostały i że ruch powstańczy już stłumiono po większej części. Z tego by wynikało, że rewolucyoniści ponieśli wszędzie ogromne klęski. Nie wiadomo przecież, czy to, co rząd chiński każe telegrafować i pisać, jest prawdą. Wicekról w Nakinga oraz gubernator z Kiangou wysłali bowiem do rządu znaczną liczbę opryszków z prośbą, ażeby rząd ich ukarał. Dotąd nie przecież nie wiadomo, ażeby ponieśli jakąkolwiek karę.

Jak się wydaje, rząd chiński w duchu się cieszy, że rewolucyoniści mordują chrześcian i tylko pozornie udaje, że nie sprzyja ruchowi buntowczyków. Żeby taka obojętność czasem nie wyszła na złe samemu rządowi.

Wiadomości kościelne.

Warمیńska dyecezya. W zeszłym lecie zbudowaną została w W. Lesinach, obok zbudowanego w r. 1859 katolickiego kościoła, dzwonica. Wprawdzie nie jest budowa jeszcze ukończoną, ale postąpiła tak daleko, że dzwony tymczasowo zawieszono zostały. Koszta budowy pokryte zostały z kasy kościelnej, z dobrowolnych datków parafian, szczególnie ale przez bogatą pomoc ze strony Najprzew. ks. Biskupa i Towarzystwa św. Wojciecha.

— Uroczysta introdukcya księdza Knorra na probostwo w Kończewicach (Kunzendorf), odbyła się w czwartek 3-go b. m. Komisarzem biskupim był ks. dziekan Nitsch, a repre-

zentantem królewskiego patronatu asesora Tull, obaj z Malborka.

— Już w przeszłym roku wyszła z drukarni Wicherta w Brunsberdze wydana przez ks. kan. dr. Hiplera z Fromborka książeczka, licząca 104 stronnie pod tytułem: „Beiträge zur Geschichte Humanismus aus dem Briefwechsel des Johannes Dantiscus.“ Jest to zarazem przyczynek do życiorysu Biskupa Jana Dantyszka, który pochodząc z Gdańska od r. 1530 do 1538 był Biskupem chełmińskim, a potem od r. 1538 do r. 1548 Biskupem warmińskim. Był on, zanim został Biskupem, sekretarzem króla polskiego w Krakowie, a potem posłem tegoż przy dworze cesarza niemieckiego. Był też niepoślednim poetą łacińskim. W wspomnionój książce, opartej na dokumentach, pokazuje się w lepszym świetle, niż go zwykle dotąd przedstawiano. Za jego rządów na Warmii umarł zaprzyjaźniony z nim ks. kanonik Mikołaj Kopernik, sławny astronom.

Bułgaria. Podaliśmy już dawniej, ilu jest katolików rzymskich w Bułgarii. Dziś dodajemy jeszcze o tém co następuje: Bułgarski naród przyjął wiarę katolicką w r. 963. Przynieśli mu ją święci bracia, Cyryl i Metody, Lecz niestety krótki tylko czas Bułgaria pozostała wierną Kościołowi katolickiemu. Oderwał ją od niego biskup odstępcą Michał i oddał schizmie.

Obecnie, Bogu chwała, duch katolicki znowu w Bułgarii wzrastać zaczyna i z chlubą zapisujemy, że właśnie Polacy są krzewicielami katolicyzmu, a mianowicie zakon, zwany Zakonem Zmartwychwstańców. Założyli oni w Adryanopolu główną sta-

Marya, ucieczka grzesznych.

I.

Daleko, hen daleko, na południe od naszej ojezyny Polski, leży piękny kraj Włochami zwany; ciągnie on się długim pasem ziemi, z trzech stron oblany morzem, czwartą zaś stroną z północy graniczy z Austryją, Szwajcaryją i Francją, od których to krajów dzielą Włochy wysokie góry, wiecznym śniegiem pokryte, a zwane Alpami.

We Włoszech jest bardzo ciepło, rosną więc tam cytryny, pomarańcze, kasztany, drzewa oliwne i t. d. Nadzwyczaj łagodne powietrze, niebo zawsze błękitne, piękne góry, liczne i wspaniałe rzeki, prześliczne wybrzeża morskie czynią Włochy tak ponętne, że je ogrodem Europy nazwano. Mieszkańcy tego kraju odznaczają się wielkimi zdolnościami do wszystkich sztuk pięknych, to jest do poe-

cyą misyjną. Zbudowali tam wielki zakład naukowy, w którym kształcą młodzieńców na księży dla Bułgarów. Pierwsi młodzieńcy zakładu Zmartwychwstańców zostali w r. 1884 wyświęceni na kapłanów. Od tego czasu corocznie wychodzą od nich nowi pracownicy, aby pracować w winnicy Pańskiej. Oprócz zakładu w Adryanopolu mają Zmartwychwstańcy stacyą misyjną także i w mieście Tyrnowie. Pewien braciszek z zakonu Zmartwychwstańców pisze:

„Ojcowie naszego zakonu zaczęli orać odłogiem leżącą ziemię Bułgarską; już się doczekali pierwszych owoców swój pracy, bo dziś już rodowici Bułgarzy głoszą, jako kapłani, słowo Boże swym ziemkom. Nie tylko w Adryanopolu, ale posuwają się już także w głąb Bułgarii, wysyłając, jak mogą, po jednym księdzu i braciszku. Wprawdzie mała to misya, gdzie jeden ksiądz i jeden braciszek, ale w Bogu nadzieja, że z czasem będzie lepiej.“

Niech Pan Bóg błogosławi pracy Ojców Zmartwychwstańców między pokrewnym Polakom ludem, bo i Bułgarzy należą do rodu słowiańskiego, do którego my Polacy także należymy.

Wiadomości z Warmii i z dalszych stron.

* **Olsztyn.** W nocy z poniedziałku na wtorek zakradł się w Jondorfie do mieszkania sołtysa Radtkiego złodziej. Wskutek szelestu zbudzili się domownicy, a złodziej usiłował zemknąć. Schwyceno go jednak i odstawiono do wójta w Bartężku a następnie do więzienia sądowego w Olsztynie. Poznano w złodzieju mieszkańca Kozę z Gietrzwałdu. Dodać

zyci, muzyki, śpiewu, snycerstwa i malarstwa.

W środku Włoch leżało Państwo Kościelne, które dawniej należało do Papieża, w którym Ojciec święty rządził jak król, miał urzędników i wojsko; resztą zaś Włoch rządził król świecki. Lecz przed dwudziestu laty bezbożni ludzie zabrali Papieżowi jego państwo i stolicę, miasto Rzym, w którym zamieszkał król Wiktor Emanuel, co jest wielką krzywdą dla Ojca świętego.

Po śmierci Wiktora Emanuela panuje nad całemi Włochami i Państwem Kościelnem, syn jego król Humbert, mieszka w Rzymie, nie zważając nic na Ojca św., który jak więzień w pałacu swoim Watykanie niezliczonych doznaje przykrości.

Mimo tego rabunku, jaki Włosi popełnili na Papieżu, jest przecież wielu pomiędzy nimi cnotliwych, kochających Boga i tak samo, jak my Polacy, mających szczególnie nabożeństwo do Najśw. Pani, którą

należy, że tenże Koza okradł w roku zeszłym zatrudnionego w Galicyi w kopalniach nafty, dawniejszego kupca w Gietrzwałdzie, Jana Kempowskiego, który nam w swoim czasie o tém doniósł.

— Na opróżnione miejsce przy tutejszej katolickiej szkole ludowej, wybrany został przez magistrat dotychczasowy drugi nauczyciel w Dajtkach, p. Funk.

— Z sądu przysięgłych. Dnia 4 grudnia stawał handlarz koni Hermann Lewin z Olsztyna, oskarżony o rozmyślne krzywoprzysięstwo. Stawał on w sprawie kupca Levy z Nowego Tomysła, który skarżył nadleśniczego Schraubstetter z Kudyp o chmiel, jako świadek, zeznał jednak po części wszystko fałszywie i to podpisał. Uznano go też winnym krzywoprzysięstwa i skazano na 3 lata cuchthauzu i utratę praw honorowych przez takiż czas. Zarazem nie będzie mu nigdy wolno jako świadkowi lub rzeczoznawcy na sądzie pod przysięgą zeznawać.

Dnia 5 grudnia stawali: 1. Za przestępstwo w urzędzie dawniejszy poborca podatkowy Józef Orłowski ztąd. Tenże już 17 marca tego roku za podobne przestępstwo wyrokiem tutejszej Izby karniej skazany został na 6 miesięcy więzienia. Teraz zarzucało mu oskarżenie, że 44 m. 95 fen. podatku, które otrzymał od kupca Brat ztąd, sprzeniewierzył, a kwit za zapłacony podatek, wraz z 1,20 za kartę napomnienia na szkodę Brata przepisał. Brat zapłacił bowiem oskarżonemu podatkowi i za napomnienie 45 m. 95 fen. których oskarżony kasie miejskiej nie oddał, ale dla siebie spotrzebował. Później przyszedł

Włosi zowią Madonną.

Za Państwem Kościelnem, jeszcze dalej na południe Włoch, leży nad morzem górzysta prowincya, Kalabrya zwana; w prowincyi tej panują częste trzęsienia ziemi, a przez pewien czas wśród gór i skał ukrywała się banda rozbójników pod wodzą okrutnego Pepina, którego cała Kalabrya bała się więcej nawet, niż trzęsienia ziemi.

W owój Kalabrii żył przed sześćdziesięciu laty pobożny i bogaty właściciel licznych folwarków, nazwiskiem Amicis. Miał on żonę i jedyną córkę Małgorzatę, panią bardzo piękną, a co lepsze, bardzo cnotliwą. Od samego dzieciństwa odznaczała się ona wielkim nabożeństwem do Najśw. Dziewicy i szczególną miłością bliźniego. Małgorzata wszystko była gotowa poświęcić, wszystkiego sobie odmówić dla drugich; mianowicie jednak ubolewała nad tymi, którzy nie kochając Boga, obrażają Go grzechami i polecała ich macierzyńskiemu sercu

oskarżony znowu do Brata, którego właśnie w domu nie było i zażądał od syna tegoż podatki zamiast za 6, za 9 miesięcy. Sumę tę otrzymał i wykreślił w księdze kwitunkowej dawniej zapłacone 45 m. 95 fen. Sąd uznał go winnym i skazał na 1 rok więzienia i utratę praw honorowych przez 2 lata. — 2. Ostatnią sprawą, jaka się przed sądem przysięgłych toczyła, było zamierzone podpalenie i przestąpienie prawa o materyach wybuchowych. Na ławie oskarżonych zasiadł obywatel Jan Janowski z Pasyma. Posiada on dom w Pasymie, który do połowy sam zamieszkuje, a w drugiej połowie mieszkają mistrz piekarski Majerowski wraz z żoną. Oskarżony nie mógł się zgodzić z Majerowskimi i przychodziło pomiędzy nimi często do kłótni. Raz powiedział oskarżony, że M. długo piec nie będzie, potrzeba tylko, aby mu piec pękł. Tegoż dnia znalazł też M. w piekarniku paczkę prochu około jedną piątą funta ważącą, która była obwinięta w papiery, adresowane do oskarżonego. Ten nie przyznaje się do winy, zwala zaś winę na swą żonę, z którą żyje w rozłączeniu i mówi, że może ona to uczyniła. Sąd nie mógł się też dostatecznie o winie oskarżonego przekonać i uwolnił go.

— W powiecie olsztyńskim pobiera obecnie 155 osób rentę na starość. W powiecie reszelskim już 315 osób pobiera taką rentę. Ponieważ powiat reszelski o wiele mniej ma mieszkańców niż powiat olsztyński, więc zda-

Matki Bożej. Słyszac zaś o zbrodniach i okrucieństwach sławnego rozbójnika Pepina, modliła się gorąco za nieszczęśliwego zbrodniarza.

Rodzice z radością patrzyli na dorastającą córkę i szczęście niezmiernie zamęczone gościło w domu Amicisa. Wszyscy mówili, że cnotliwe dziewczę ściąga błogosławieństwo niebios na całą rodzinę i że nigdy pewno nie dotknie jej nic złego. Tymczasem Pan Bóg w niedocieczonych zamiarach swoich zesłał na Małgorzatę wielkie nieszczęście.

Pewnego gorącego popołudnia, w miesiącu lipcu, powstało w Kalabrii straszliwe trzęsienie ziemi, które zburzyło folwarki Amicisa, a szalejąca zarazem burza zniszczyła pola i ogrody, pozbawiając mieszkańców prawie całego mienia. Na domiar złego ojciec Małgorzaty, niosąc pomoc swoim sąsiadom, został na miejscu zabity odłamem muru, a matka z żalu po stracie małżonka umarła w kilka tygodni po nim.

Małgorzata pozostała sama na Bożym świecie, lecz głęboka pobożność nie pozwałała upaść jej na duchu.

Bardzo daleki krewny Amicisa

je się, że ludność robocza w powiecie reszelskim przecięciowo dłużej żyje.

W rtembork. W dzień św. Andrzeja weszło dwóch chłopców z Kaplityn na nadzwyczaj słaby lód na tutejszym kanale i zarwali się obaj. Nadbiegłym z pomocą mieszkańcom wioski udało się wprawdzie obu chłopców z wody wyciągnąć, starszy z nich jednakże już nie żył.

* **Rotflis.** W niedzielę, 6-go tego miesiąca wieczorem o godz. wpół do 7-mej zerwał się okropny wichur połączone z ulewą, który około pół godziny trwał. Wichur powyrwał drzewa z korzeniami, płoty i stogi słomy poobalał dachy słomiane powyrwał. Przed tą nieporządą pokazywał termometr 8 stopni ciepła.

* **Nidbork.** Karczmarz S. z poblizkiej wioski N. chciał w środę wieczorem z dworca kolejowego do domu jechać. Zaraz za dworcem zobaczył dwóch łobuzów na wóz mu wskazujących; mniemając, że opryszki zamierzają go z pieniędzy okraść, (miał bowiem przy sobie 400 talarów), podciął karczmarz konie i zawrócił spiesznie do miasta, dokąd też szczęśliwie się dostał. Napastnicy zamierzali bowiem tylko ściągnąć z woza beczulkę piwa, co im się też udało. Karczmarz też był rad, że tylko na tym się skończyło.

* **Poznań.** Komitet zajmujący się przyjęciem nowego Arcybiskupa, postanowił ofiarować mu, w uznaniu jego długoletnich zasług, krzyż biskupi (pektorał) z łańcuchem i sygnet arcypasterski.

nazwiskiem Giowani, mieszkający w Neapolu, (jestto najpiękniejsze i największe miasto we Włoszech) został opiekunem sieroty. Ponieważ majętność jej ojca była zupełnie zrujnowana, przeto Giowani sprzedał zniszczoną ziemię, a Małgorzatę postanowił zabrać do swego domu.

Gdy nadszedł dzień odjazdu, Małgorzata udała się daleko od domu, pomiędzy skały do figury Najsw. Panny, wzniesionej jeszcze przez zmarłego Amicisa. Tam padła na kolana, oddała się w opiekę Maryi, obierając ją sobie za matkę. Nakoniec zdjęła ze szyi mały obrazek, Matki Boskiej, oprawny w złoto i drogie kamienie, w kształcie medalionu, jaki bogate panie noszą dla ozdoby. Lecz medalion Małgorzaty był domową relikwią, nadzwyczaj cenioną w jej rodzinie, więc też w ostatniej godzinie pobytu w rodzinnym miejscu, okrywając pocałunkami obraz zawołała gorąco:

— O Matko Boża i moja, całym sercem oddaję pod Twoją opiekę siebie i wszystkich grzeszników, mianowicie zaś tego okrutnego zbrodniarza mój rodzinnej ziemi, którą dziś opu-

Odezwa do narodu polskiego.

Wielki mąż, czczony w świecie słowiańskim, zgasł i spoczywa już w mogile. Paweł Stalmach oddał Bogu ducha dnia 15 listopada rb. i pogrzebany został w Cieszynie w dniu 17 listopada rb. Nie będziemy wyliczali jego zasług na polu narodowym, bo komuż na polskiej ziemi nie byłoby znane imię Stalmacha? Któżby nie znał ożywiela i wskrzesiciela Szląska, owego męża, który całe życie swoje i wszystkie swoją pracę poświęcił, aby obudzić lud szląski ze snu twardego i natchnąć go nowym życiem? Aby pamiątka jego trwała jak najdłuższe lata pomiędzy nami i przypominała nam nasze obowiązki, odnośny komitet powziął zamiar postawienia pomnika na mogile, która pokrywa zwłoki tego męża zacnego. Przemawiamy do was, kochani rodacy, mieszkający na rozległych ziemiach polskich i prosimy was o datki, aby godny pomnik mógł stanąć jako świadek uczczenia zasług położonych kolo narodu i ojczyzny! Nie wątpimy, że ta prośba znajdzie odgłos wszędzie, gdziekolwiek serca polskie biją! Składki prosimy nadsyłać do redakcyi „Gwiazdki Cieszyńskiej“ w Cieszynie, która takowe co tydzień ogłaszać będzie. Upraszamy uprzejmie Szan. Redakcyę o przedrukowanie powyższej odezwy i zachęcenie do składek.

Cieszyn, dnia 26 listopada 1891.

Ks. Swięży.

* **Rok 1892** jest rokiem przestępnym. Zapusty przypadają w poniedziałek 29 lutego. Jest to rzadkim wypadkiem, który ostatni raz wydarzył się w r. 1808. Drugi taki wypadek

szczam; niechże on nawróci się do Boga za Twoją przyczyną Najsw. Panno, Ucieczko grzeszników.

Ledwo Małgorzata dokończyła ostatnie słowa, uczuła, że czyjaś ręka dotknęła jej ramienia, zerwała się więc z ziemi, spojrzęła i krew ścięła się w jej żyłach. Przed strwożonym dziewczęciem stał wysoki mężczyzna; czarna, długa, rozczochrana broda spadała mu na piersi, ponuremi oczyma wpatrywał się w Małgorzatę, a ręka igrała ze sztyltem zatkniętym za pasem.

— Ty mnie się boisz, dziecię? spytał głosem, który groźny z natury, usiłował uczynić łagodnym.

— Tak, przeleżałam się — szepnęła panienka — odjeżdżam ztąd na zawsze, przysłałam się więc polecić méj Matuchnie, a nie wiedziałam, że tu jest kto i słucha méj modlitwy.

— Ty się modlisz! I sądzisz, że ci to co pomoże? I ja taki głupi byłem dawniej, ale...

— Jakto! ty się nie modlisz panie? Ach! to taka rozkosz myśleć o Bogu i mówić do Niego.

(Dalszy ciąg nastąpi).

wydarzy się w przestępnym roku 1960, a trzeci dopiero w 1212 r. przestępnym.

Najkosztowniejszą fajkę w świecie posiada szach perski. Jest to tak zwana „fajka państwowa“, ozdobiona licznymi klejnotami, wartości półtora miliona marek. Najbogatszą, znów ilościowo fajczarnię posiada niejaki kapitan Crabbe w Brukseli. W kolekcji tego amatora znajduje się do 5000 fajek z drzewa, porcelany, gliny, szkła, metalu itp. Drugie z kolei miejsce zajmuje kolekcja ks. Walii, który zbiera namiętnie fajki, aczkolwiek sam palić zwykł tylko cygara i papierosy.

Pensya wyznaczona w sumie 20 tysięcy franków przez rząd francuski królowi państwa w Dahomeju w Afryce, Behanzin, została mu wypłacona po raz pierwszy w ubiegłym tygodniu. Król wysłał 40 wozów po odbiór sumy powyższej, którą wypłacono 5ciorankowymi sztukami. Ponieważ wozowicze umieją tylko liczyć do 100, przeto porobiono paczki po 20 sztuk pięciorankowych. Ilekroć paczka była gotowa, jeden z wozów odkładał na bok muszlę. Dopiero, gdy się zebrało 200 muszli, wszyscy wozowicze, przez nakreślenie na papierze krzyża, wobec świadków potwierdzili odbiór sumy i powrócili do stolicy Abomey.

W mieście francuskim Montobanie młoda, dwudziestoletnia kobieta zmarła po krótkiej chorobie i już ją pochowano, gdy zaraz po zasypaniu trumny ziemią osoba, która ubierała zmarłą do trumny, opowiedziała, iż łóżko przy wyjmowaniu z niego trupa było ciepłe. Rzucili się wszyscy do rozkopywania grobu, domyśliwszy się, że mniemana nieboszczka znajdowała się w letargu (zawzięciu). Przy wyjęciu jej z trumny przekonano się, iż tak było rzeczywiście, gdyż ręce, które złożono jej na piersiach, wyciągnęła wzdłuż ciała. Nie zdołano jej jednak uratować, gdyż udusiła się w trumnie z powodu braku powietrza.

W miesiącu grudniu co robić?

W polu. Wywozi się gnój na pole. Należy doglądać, czy woda ozimin nie zalewa. Zwozi się drzewo na budowlę. Naprawiają się ogrodzenia. Jak mróz wodę zetnie, pamiętać o przereblach i często je odnawiać, tak w rzekach jak i stawach, by dać przystęp powietrzu dla ryb.

W sadzie. Robią się rowy do sadzenia drzew, obwiązuje się brzośkwinię i inne drzewka słomą, w tym roku uszlachetnione. Zrzuca się z gałęzi śnieg, aby się dżewca pod jego ciężarem nie ugięły.

W oborze i t. d. Koniom się daje obrok zwyczajny. Cielne krowy poją się wodą z mąką lub śrótką

zmięszaną. Stajnie opatrywać pilnie potrzeba, aby zawsze ciepłymi były. Wyrzuca się gnój co tydzień.

W domu. Naprawia się gospodarskie narzędzia. Wędzi się mięso solone. Dobiera się kapusty zakwaszonej. Składy owoców troskliwie od zimna zachować należy — owoce zaś często przebierać i zgnięte z pomiędzy nich wyrzucać. Selery i pory do piwnic zachować, także trzcę, trzepak i cesać włókno. Nakoniec robią się obrachunki roczne.

W pasiece. Jeśliś przepomniał dobrze opatrzyć ule w listopadzie, to zaopatrzyć je skrzętnie teraz na dalsze zimowe miesiące.

Sprzedaż drzewa.

We wtorek, 22 grudnia o 10-tój przed poł. w Wartemborku (w hotelu Sehmelinga).

Ceny targowe w Olsztynie.

(Z dnia 4 grudnia 1891)

Pszonica za korzec	10,00—10,40 m.
Zyto „ „	9,45—09,85 m.
Jęczmień za korzec	6,30—6,70 m.
Owies „ „	3,90—4,30 m.
Siano za 100 kg.	3,15—5,35 m.
Słoma za 100 kg.	3,15—5,25 m.
Seradela za korzec	4,00—4,50 m.
Groch biały „ „	7,80—8,45 m.

Ogłoszenia.

Trzy miejsca

są na sprzedaż:

Pierwsze 134 morgów roli, z dobremi budynekami, łąki, las, torf.

Drugie 21 morgów roli z dobrymi łąkami, wszystko ogrodowa rola, karczma, zajazd, szopa, wszystko murowane pod dachówką.

Trzecie 13 morgów roli, budynek murowany, słomą pokryty, stodoła z drzewa, wszystko dobre budownie.

Kto ma wolę jedno z tych miejsc kupić, niech się zgłosi pod adresem:

A. Krause — Bredinken.

Kalendarz MARYAŃSKI

wyszedł już z druku i jest do nabycia w drukarni „Gazety Olsztyńskiej.“ Cena 60 fen., z przesyłką pocztą 70 fen. Mamy także na składzie

KALENDARZ POZNAŃSKI, cena 50 fen., z przesyłką pocztą 60 fen. Na żądanie dostarczamy i innych KALENDARZY.

W Gietrzwałdzie ma na składzie KALENDARZ MARYAŃSKI księgarnia katolicka A. Samulowskiego.

Groch burv

w dobrym towarze kupuje i prosi o próby albo przywózkę

J. Woythaler.

Pomocnika (pachołka) kupieckiego

do składu materyalnego i oberży, po polsku i po niemiecku mówiącego, przyjmie zaraz

Konegen w Wipsowie (Wieps).

Osiadłem jako adwokat w Tczewie.

Mieszkam przy Rynku w domu p. Sternberga.

Dr. Sikorski,
adwokat.

Znaleziono

na gościńcu pod Jonkowo dwa krzesła. Odebrać je można po zwróceniu kosztów za to ogłoszenie u gospodarza p. Jagalli w Gietkowie.

Śledzie.

Polecam tegoroczne śledzie szkockie z ikrem i mleczem T. B. beczka po 26,75 i 28 mk.

Szkockie maties 29,50, 32,50 i 36 m.

„ „Ihle“ 33,50 i 34,50 m.

Holenderskie śledzie „Ihle“ 33,50 i 35,50 m.

Holenderskie śledzie najlepsze „Full“ po 39,50 i 44,50 m.

Powyższe gatunki wysyła się w całych i w półbeczkach.

Szwedzkie śledzie Ihle beczka po 21,75 i 23,50 tylko w całych beczkach się rozsyła.

F. Gorczyński w Gdańsku.

(Danzig, Hundeg. 119).

Uprasza się o wyraźne podanie miejscowości i stacyi kolejowej.

Drukarnia „GAZETY OLSZTYŃSKIEJ“
w Olsztynie, rynek nr. II-ty

poleca następujące książki:

I. Książki treści religijnej.

Zdrowaś Marya, rocznik 5 ty oprawny 2 marki.

Przewodnik do Najsw. Serca Jezusowego, oprawny w płótno 1,20 m.

Pociecha dusz w czyściu 1,60 m.

Ojeze nasz, 3 tomy, oprawne 2,50 m.

Lekarstwo na strachy śmiertelne 90 f.

Zywoty Świętych, zeszyt pierwszy 50 f.

II. Książki treści światowej.

Bukiet pieśni światowych, 60 fen.

Jak to było pod Wiedniem? 40 fen.

Jan Płużek, powieść 40 fen.

Każmierz i Magdosia, powieść 40 fen.

Maciek Grąda, odważny wojak, 40 fen.

Kościuszkowskie czasy, 50 fen.